

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2015r.

Sąd Okręgowy w Słupsku, w II Wydziale Karnym, w składzie:

Przewodniczący SSO Jacek Żółć

Ławnicy: Jan Budzyn, Teresa Żmuda Trzebiatowska

Protokolant st. sekr. sąd. Olga Wichniarek

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Słupsku Magdaleny Kasperskiej,

po rozpoznaniu w dniach: 10 lutego, 25 lutego i 31 marca 2015 r. sprawy:

1. **S. S. (1)**, syna E. i A. zd. B., ur. (...) w W.,

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 31 stycznia 2011 roku w M., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, poprzez podrobienie podpisów A. S. (1), która rzekomo była poręczycielem wystawionego przez niego wekslu in blanco będącego zabezpieczeniem umowy leasingowej nr (...) zawartej przez niego z (...) SA w Ł., podrobił dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej w postaci weksla in blanco datowanego na dzień 31 stycznia 2011 roku oraz deklarację wekslową wystawcy weksla in blanco datowaną na ten sam dzień,

tj. o czyn z art. 310§1 k.k. w zb. z art. 270§1 k.k. przy zastosowaniu art. 11§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

II. w dniu 05 maja 2011 roku w M., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, poprzez podrobienie podpisów A. S. (1), która rzekomo była poręczycielem wystawionego przez niego weksla In blanco będącego zabezpieczeniem umowy leasingowej nr (...) zawartej z (...) SA w Ł., podrobił dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej w postaci weksla in blanco datowanego na dzień 05 maja 2011 roku oraz deklarację wekslową wystawcy weksla In blanco datowaną na ten sam dzień,

tj. o czyn z art. 310§1 k.k. w zb. z art. 270§1 k.k. przy zastosowaniu art. 11§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

2. **A. S. (2) zd. W.**, córkę W. i M. zd. M., ur. (...) w Ś.,

oskarżoną o to, że:

III. w dniu 31 stycznia 2011 roku w M., chcąc, aby S. S. (1) dokonał czynu zabronionego polegającego na podrobieniu dokumentu uprawniającego do otrzymania sumy pieniężnej w postaci weksla in blanco datowanego na dzień 31 stycznia 2011 roku będącego zabezpieczeniem umowy leasingowej nr (...) zawartej przez S. S. (1) z (...) SA w Ł. oraz deklaracji wekslowej wystawcy weksla In blanco datowanej na ten sam dzień, poprzez podrobienie w tych dokumentach podpisu A. S. (1), która rzekomo była poręczycielem tego weksla, nakłoniła go do tego,

tj. o czyn z art. 18§2 k.k. w zw. z art. 310§1 k.k. w zb. z art. 270§1 k.k. przy zastosowaniu art. 11§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

IV. w dniu 05 maja 2011 roku w M. chcąc, aby S. S. (1) dokonał czynu zabronionego polegającego na podrobieniu dokumentu uprawniającego do otrzymania sumy pieniężnej w postaci weksla in blanco datowanego na dzień 05 maja 2011 roku będącego zabezpieczeniem umowy leasingowej nr (...) zawartej przez S. S. (1) z (...) SA w Ł. oraz deklaracji

wekslowej wystawcy weksla in blanco datowanej na ten sam dzień, poprzez podrobienie w tych dokumentach podpisu A. S. (1), która rzekomo była poręczycielem tego weksla, nakłoniła go do tego,

tj. o czyn z art. 18§2 k.k. w zw. z art. 310§1 k.k. w zb. z art. 270§1 k.k. przy zastosowaniu art. 11§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

1. oskarżonego **S. S. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów opisanych w pkt. I i II oskarżenia, z tym ustaleniem, iż stanowią one wypadek mniejszej wagi, tj. przestępstw z art. 310§1 i 3 k.k. w zw. z art. 270§1 k.k. przy zast. art. 11§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., a nadto ustalając, iż stanowią one ciąg przestępstw i za to na mocy art. 310§1 i 3 k.k. przy zast. art. 11§2 k.k. i w zw. z art. 91§1 k.k. oraz art. 60§1 i §6 pkt 2 k.k. skazuje go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

2. na podstawie art. 69§1 i 2 k.k. i art. 70 §1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec **S. S. (1)** kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 5 (pięciu) lat,

3. oskarżoną **A. S. (2)** uznaje za winną popełnienia zarzucanych jej czynów opisanych w pkt. III i IV oskarżenia, z tym ustaleniem, iż stanowią one wypadek mniejszej wagi, tj. przestępstw z art. 18§2 k.k. w zw. z art. 310§1 i 3 k.k. i w zw. z art. 270§1 k.k. przy zast. art. 11§2 k.k. oraz w zw. z art. 12 k.k., a nadto ustalając, iż stanowią one ciąg przestępstw i za to na mocy art. 19§1 k.k. w zw. z art. 310§1 i 3 k.k. przy zast. art. 11§2 k.k. i w zw. z art. 91§1 k.k. oraz art. 60§1 i §6 pkt 2 k.k. skazuje ją na karę roku i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

4. na podstawie art. 69§1 i 2 k.k. i art. 70 §1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec **A. S. (2)** kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 3 (trzech) lat,

5. zasądza od oskarżonych **S. S. (1)** i **A. S. (2)** na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania, wydatki przezeń poniesione od chwili wszczęcia postępowania w częściach równych i wymierza im opłatę sądową w kwocie po 300 (trzysta) złotych.

IIK 74/14

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

S. S. (1) wspólnie ze swoją żoną A. S. (1) zamieszkują w miejscowości (...), gm. W.. Z zawodu jest on mechanikiem samochodowym i ma dwoje dzieci w wieku 5 lat. Prowadził on własną firmę o nazwie (...) zajmującą się produkcją podnośników samochodowych dla zakładów wulkanizacyjnych. W tym czasie jego żona pracowała i uzyskiwała dochody, za które utrzymywała dom i rodzinę. Działalność ta nie przynosiła mu dochodów, z tych powodów zamierzał ją rozwinąć, do czego niezbędny był mu samochód, jednak nie miał na jego nabycie środków. Postanowił więc nabyć pojazd – samochód dostawczy - w formie leasingu. Domyślał się jednak, że jego żona nie wyrazi zgody na leasing pojazdu, a w tym czasie wiązała ich wspólność majątkowa małżeńska i dlatego postanowił, że ukryje ten fakt przed żoną i postanowił zawrzeć umowę leasingu w Banku (...) Oddział w M., a więc w miejscowości oddalonej od W. ponad 100 kilometrów. Telefonicznie skontaktował się z kompetentnym do zawarcia umowy leasingu pracownikiem tego Banku w M., którym okazała się A. S. (2). W telefonicznej rozmowie ustalili szczegóły zawarcia umowy leasingu na zakup samochodu P. (...), a następnie A. S. (2) wysłała mailem S. S. (1) komplet dokumentów związanych z zawarciem umowy i umówili się na zawarcie umowy w dniu 31 stycznia 2011 roku w siedzibie (...) Banku (...) S.A. w M.. Przed wyjazdem do M. S. S. (1), wiedząc, że do zawarcia umowy leasingu niezbędna będzie obecność jego żony, która musi być poręczycielem umowy leasingu i jej dowód osobisty, obawiając się, że się żona nie zgodzi się na zawarcie umowy, zabrał bez jej wiedzy jej dowód osobisty, licząc na to, że w jakiś sposób uda mu się zawrzeć umowę.

Dowód: zeznania świadka A. S. (1) – k. 35-36, 265v-266, częściowo wyjaśnienia S. S. (1) – k. 43-44, 97-98, 260-264, A. S. (2) – k. 82-84, 97-98, 264v-265, informacja z Urzędu Skarbowego w W. – k. 72, informacja z Urzędu Miejskiego w W. – k. 75.

W dniu 31 stycznia 2011 roku S. S. (1) przybył do M., po czym udał się do (...) Banku (...) S.A., gdzie spotkał się z A. S. (2), celem podpisania dokumentów niezbędnych do zawarcia umowy leasingu. Poinformował ją, że żona jest chora i nie mogła z nim przyjechać do M., ale ma jej dowód osobisty. A. S. (2) powiedziała S. S. (1), że może się podpisać na wekslu in blanco, opiewającego na kwotę 205.538,42 złotych, za poręczającego, czyli jego żonę, a nadto, że tak samo ma zrobić z deklaracją wekslową. S. S. (1) podpisał się więc za żonę jako poręczyciela na wekslu in blanco, jak też na deklaracji wekslowej, a A. S. (2) potwierdziła w deklaracji wekslowej wystawcy weksla in blanco, że podpisy przez wystawcę i poręczyciela, tj. przez S. S. (1) i A. S. (1) zostały złożone własnoręcznie przez te osoby w jej obecności. A. S. (1) nic nie wiedziała o zawartej przez męża umowie leasingu, jak też o tym, iż został przez niego nakreślony na wekslu i deklaracji wekslowej jej podpis jako poręczyciela.

Dowód: zeznania świadka A. S. (1) – k. 35-36, 265v-266, częściowo wyjaśnienia S. S. (1) – k. 43-44, 97-98, 260-264, A. S. (2) – k. 82-84, 97-98, 264v-265, kserokopia weksla – k. 5, kserokopia deklaracji wekslowej – k. 7, opinie biegłego z zakresu pisma ręcznego M. H. – k. 150-169, 225-231, 278-287, 337-354, pełna dokumentacja zawartej umowy leasingu – k. 356.

S. S. (1) nabył w ten sposób w leasingu samochód P. (...), jednak nadal nie poinformował żony o sposobie nabycia pojazdu, w tym o sposobie jego finansowania, jak też o tym, że A. S. (1) jest poręczycielem. Po krótkim użytkowaniu pojazdu okazało się, że jest on niesprawny. S. S. (1) nie mógł wyegzekwować swoich roszczeń od sprzedawcy pojazdu, więc postanowił wziąć w leasing drugi, taki sam pojazd, jednak od innego sprzedawcy. Zamierzał zawrzeć umowę leasingu, tak jak i pierwszą, w tym samym Oddziale (...) w M., ponownie ukrywając szczegóły transakcji przed żoną. I tym razem, na początku maja 2011 r. skontaktował się z A. S. (2), która przesłała mu drogą mailową dokumenty, a w dniu 5 maja 2011 roku S. S. (1) przyjechał do M., zabierając z sobą, bez wiedzy żony, jej dowód osobisty. Poinformował A. S. (2), że żona jest chora i nie mogła z nim przyjechać do M., ale ma jej dowód osobisty. A. S. (2) już nie mówiła S. S. (1), że może się podpisać na wekslu in blanco, opiewającego na kwotę 2178.915,19 złotych, za poręczającego, czyli jego żonę, lecz zrobił to on w jej obecności w sposób taki sam jak poprzednio, podobnie zrobił z deklaracją wekslową. S. S. (1) podpisał się więc za żonę jako poręczyciela na wekslu in blanco, jak też na deklaracji wekslowej, a A. S. (2) potwierdziła w deklaracji wekslowej wystawcy weksla in blanco, że podpisy przez wystawcę i poręczyciela, tj. przez S. S. (1) i A. S. (1) zostały złożone własnoręcznie przez te osoby w jej obecności. A. S. (1) ponownie nic nie wiedziała o zawartej przez męża umowie leasingu, jak też o tym, iż został przez niego nakreślony na wekslu i deklaracji wekslowej jej podpis jako poręczyciela.

Dowód: zeznania świadka A. S. (1) – k. 35-36, 265v-266, częściowo wyjaśnienia S. S. (1) – k. 43-44, 97-98, 260-264, A. S. (2) – k. 82-84, 97-98, 264v-265, kserokopia weksla – k. 6, kserokopia deklaracji wekslowej – k. 8, opinie biegłego z zakresu pisma ręcznego M. H. – k. 150-169, 225-231, 278-287, 337-354, pełna dokumentacja zawartej umowy leasingu – k. 356.

S. S. (1) nie płacił rat leasingowych i z tego powodu leasingodawca – (...) S.A. w Ł. wypowiedział umowy leasingu wzywając S. S. (1) do uregulowania zaległych należności. S. S. (1) należności nie uregulował, wobec czego leasingodawca uzupełnił wystawione przez niego weksle, zawiadamiając go o tym i wezwał go do zapłaty należności wynikających z umów leasingu. S. S. (1) należności nie uregulował, wobec czego (...) S.A. w Ł. w dniu 29 sierpnia 2013 roku zawiadomił o tym fakcie poręczyciela wekslowego A. S. (1). Z uwagi na nieuregulowanie należności (...) S.A. w Ł. wystąpił do Sądu Okręgowego w Łodzi przeciwko S. S. (1) i A. S. (1) z pozwem o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. W dniu 4 listopada 2013 roku Sąd Okręgowy w Łodzi, I Wydział Cywilny, w sprawie o sygn. akt I Nc 500/13 wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, do którego w dniu 24 listopada 2013 roku zgłosiła zarzuty A. S. (1). Przed Sądem Okręgowym w Łodzi w sprawie o sygn. I C 14/14 nadal toczy się z sprawą z powództwa (...) S.A. w Ł. przeciwko S. S. (1) i A. S. (1) o zapłatę kwoty 384.454 złote.

Dowód: kserokopia pozwu - k. 3-4, kserokopia notyfikacji - k. 9, kserokopia nakazu zapłaty - k. 10, kserokopia zarzutów do nakazu zapłaty - k. 11-12,13-14, kserokopia oświadczenia o stanie rodzinnym i majątkowym - k. 15-18,

kserokopia odpowiedzi na zarzuty od nakazu zapłaty - k. 19-21, kserokopia protokołu rozprawy przed Sądem Okręgowym w Łodzi I Wydział Cywilny - k. 22-23.

S. S. (1) w czasie pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego, które miało miejsce w dniu 13 sierpnia 2004 roku (k. 43-44) przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że w okresie od 2010 roku do marca 2014 roku prowadził własną firmę o nazwie (...). Firma ta produkowała podnośniki, a także zamierzał zająć się transportem. Do prowadzonej działalności potrzebował samochodu do transportu produkowanych podnośników. Nie było go stać na to, by zakupić nowy samochód za gotówkę, więc udał się do Banku (...) w W. by uzyskać informacje na temat możliwości uzyskania kredytu lub zawarcia umowy leasingu. W Banku w W. uzyskał informację, że w Banku (...) w M. istnieje możliwość zawarcia umowy leasingowej. Zadzwoił więc do Banku w M. i rozmawiał z jakąś kobietą, która miała zajmować tymi sprawami. Było to na przełomie 2010 i 2011 roku, jednak dokładnie dat nie pamiętał. Kobieta, z którą rozmawiał przysłała mu drogą mailową ofertę, a on przesłał jej swoje dokumenty, w celu sprawdzenia jego zdolności leasingowej. Potem, gdy ona sprawdziła jego dokumenty, zadzwoniła do niego i umówili się na zawarcie umowy leasingowej. W umówiony dzień, przy czym daty nie pamiętał, pojechał sam do Banku (...) w M.. W Banku spotkał się z tą kobietą, z którą rozmawiał wcześniej przez telefon, jednak nie pamiętał jak ona się nazywała, przy czym pamiętał, że miała na imię A.. W Banku podpisał umowę leasingową, której treść uzgodniona była wcześniej telefonicznie. Oprócz tego podpisał także weksel in blanco oraz deklarację wystawcy weksla in blanco. Te wszystkie dokumenty podpisał w obecności pani A.. Podpisał się w miejscu wystawcy i poręczyciela weksla, podobnie zrobił w deklaracji wystawcy weksla w miejscu przeznaczonym na podpisy wystawcy i poręczy poręczyciela. On się podpisał za poręczyciela, jednak miał świadomość, że jeżeli w dokumentach tych jako poręczyciel figuruje jako żona, to ona powinna złożyć stosowne podpisy. Pytał się pani A. czy jest konieczne, aby była obecna jego żona, skoro ma być ona poręczycielem weksla, a ona powiedziała, że nie ma takiej potrzeby, że on może złożyć podpisy za żonę. Nie informował o tym żony, że figuruje jako poręczyciel na wekslu, ani, że złożył za nią podpisy. Tak więc żona nie wiedziała o tym. Na podstawie umowy zawartej w M. otrzymał samochód marki P. (...). Po około dwóch tygodniach okazało się, że samochód jest wadliwy, a firma (...) nie chciała mu go wymienić. Natomiast firma leasingowa stwierdziła, że dochodzenie roszczenia wobec firmy (...) leży w jego gestii i oni nie będą się angażować. W związku z tym, że nie mógł korzystać z wadliwego samochodu postanowił wziąć w leasing drugi samochód tej samej marki, ale już od innego dostawcy. W tym celu ponownie skontaktował się z panią A. z Banku w M.. Jego dokumenty już tam były, tak że tylko umówili się na spotkanie. Pojechał do Banku sam. Wychodził z założenia, że jeżeli obecność jego żony nie była konieczna za pierwszym razem, to również teraz nie będzie ona potrzebna. Wszystko przebiegało jak za pierwszym razem. Wszystkie dokumenty podpisane były przez niego w obecności pani A.. Tym razem nie mówiła nic o tym, by podpisać się za żonę, mówiła tylko gdzie ma się podpisać imieniem żony, a gdzie złożyć pieczęć. Jest przekonany, że gdyby wiedział, że niezbędna jest obecność i podpisy jego żony, to powiedziałby to żonie i ona przyjechałaby z nim i złożyła stosowne podpisy. Pomiedzy nimi nie było i nie ma żadnych konfliktów. To, że złożył podpisy za żonę wynikało z jego niewiedzy i zapewnień pracownika Banku, że tak może zrobić. Z tego co pamiętał to druga umowa leasingowa zawarta była w maju lub czerwcu 2011 roku. Oba samochody zostały zwrócone leasingodawcy w styczniu 2014 roku.

W czasie konfrontacji z A. S. (2), która miała miejsce 24 września 2014 roku (k. 97-98) S. S. (2) wyjaśnił, że nie zna siedzącej obok niego kobiety, nie wie jak się ona nazywa, nie kojarzy tej pani w ogóle. Nie przypomniał sobie czy ta pani udzielała mu dwóch leasingów, gdyż było to dawno. Dodał, że pamięta swoje poprzednie wyjaśnienia i słyszał co wyjaśniła A. S. (2) i podtrzymał swoje wyjaśnienia. Wyjaśnił, że pani A. nie mówi prawdy, gdy weksel podpisywał on w obecności pani, z którą zawarł umowę leasingową. Nie był pewien czy to ta osoba, która jest z nim konfrontowana, ale jeśli ona zawiera tę umowę, to zrobił to w jej obecności. Jego żona na pewno nie była chora, w tym czasie była w pracy. Przyznał, że do Banku przyjechał z dowodem osobistym swojej żony A. S. (1). Nie dostał weksli do domu, żeby podpisała je jego żona. Wszystkie podpisy złożył w Banku w M. w obecności kobiety, która udzielała mu leasingu. Podczas zawierania umów leasingowych nie była potrzebna obecność jego żony, podpisy mógł złożyć za nią. Tak mu powiedziała pani z Banku. Podczas zawierania drugiej umowy leasingowej również podpisał się za żonę na wekslach. Stwierdził, że nie jest prawdą to co powiedziała A. S. (2) i dodał, że nie pamięta już dlaczego pojechał do M. do Banku żeby zawrzeć umowę leasingową. Dostał kontakt do tej pani i dlatego tu przyjechał. Kontakt otrzymał w Oddziale

Banku (...) w W.. Gdy podpisał się na wekslu, żona o tym nie widziała. Teraz już wie ale wtedy tego nie wiedziała. Dowód osobisty żony sam wziął od niej i jej o tym nie poinformował.

W toku rozprawy sądowej (k. 260-264) S. S. (2) ponownie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień, a po odczytaniu wyjaśnień złożonych w toku postpowania przygotowawczego, potwierdził ich treść i odpowiadając na pytania wyjaśnił dodatkowo, że ofertę z Banku dostał drogą mailową i w ofercie leasingowej było określone w jaki sposób umowa ta ma być zabezpieczona. Nie było rozmowy co do zabezpieczenia, na pewno były ustalone warunki umowy z panią udzielającą leasingu. Kwestia zabezpieczenia poprzez weksle wynikła przy podpisaniu umowy. Dowód małżonki zabrał, bo ta pani kazała mu go przywieźć. Nie pamięta kiedy to polecenie padło i nie pamięta czy informował Bank, że jest w związku małżeńskim. Nie pytał tej osoby udzielającej leasingu po co będzie potrzebny dowód małżonki. Przedstawił w Banku osobie udzielającej leasingu dowód jego żony i prawdopodobnie z tego dowodu były spisywane jej dane osobowe i wydaje mu się, że była zrobiona również kserokopia dowodu żony. Określił miejsce w Banku, w którym doszło do podpisania umowy i stwierdził, że nie pamięta czy w pomieszczeniu tym byli tylko we dwoje, czy był tam ktoś jeszcze. Nie pamiętał czy podczas podpisywania umowy i dokumentów posługiwał się jednym, czy wieloma rodzajami długopisów. Była to jego pierwsza umowa leasingowa w życiu i pierwsza taka, w której podpisywał weksel. Nie znał zasad wypełnienia weksli. Zapisy i podpisy na wekslu zostały naniesione przez niego, a to jakiej treści mają być zapisy dowiedział się od pani A.. Nie wie czy warunkiem podpisania umowy leasingowej było podpisanie weksli. Umowa chyba nie miała innych zabezpieczeń oprócz weksli. Drugą umowę zdecydował się zawrzeć u tej samej osoby, bo mieli już wcześniej kontrakt. Nie pamięta czy za drugim razem posiadał również dowód małżonki. Druga umowa była zawarta w tym samym pomieszczeniu co pierwsza. Również nie pamiętał czy przy podpisywaniu drugiej umowy używali tego samego, czy różnych długopisów. Zabezpieczeniem drugiej umowy leasingowej również był weksel. Użył również pieczętki firmowej i się podpisał. Na wekslu było też imię, nazwisko i numer dowodu osobistego żony, które on nakreślił. Nie powiedział żonie, że zabrał jej dowód osobisty, a zabrał go z torebki. Nie powiedział podczas pierwszego przesłuchania, że zawód zabrał dowód żony, bo prokurator go o to nie pytał. Nie pytał pani w Banku w jakim celu ma zabrać dowód żony, powiedziała tylko, że ma go zabrać. Informacje te uzyskał telefonicznie. Ofertę dostał prawdopodobnie mailem. Po zapoznaniu się z umową nie wiedział jaki będzie rodzaj zabezpieczenia. Nie wie dlaczego nie zawarł umowy w W., dostał informację, że tam nie dostanie leasingu, żeby się skontaktował z M., bo tam mają jakąś promocję. Powiedział mu to jakiś pracownik Banku. Z tego co się dowiedział, to na terenie M. leasing miał być bez prowizji, czy też miała to być jakaś promocja. Wie, że na pewno pani, która udzielała mu leasingu miała na imię A.. Nie pamiętał by pani z Banku podczas pierwszej lub drugiej umowy coś pisała na wekslu. Po okazaniu mu kserokopii blankietów wekslowych z kart 5-6 akt sprawy przyznał, że tak się podpisuje jak na tych blankietów wekslowych, osoba, które kazała mu się podpisać kazała to zrobić tylko nazwiskiem. Nie było potrzebne aby o tym mówił, że ta pani z Banku kazała mu podpisy złożyć tylko nazwiskiem, bo nikt go o to nie pytał. Tak jak mu ta pani kazała, tak się podpisywał. Po kazaniu deklaracji wekslowych z kart 7-8 przyznał, że jest to jego charakter pisma i nie wie dlaczego tutaj podpisał się imieniem i nazwiskiem. Zostało mu to podyktowane i to co było dyktowane to on pisał. Prawdopodobnie numer dowodu osobistego wpisała pani A. z dowodu żony. Nie przypomina sobie dlaczego dane te ona sama wpisała, a nie kazała mu ich wpisać. Numeru PESEL znajdującego się na wekslu nie pamiętał z pamięci, został on podyktowany. Kojarzył sprawę z pierwszej umowy leasingowej, gdzie trzeba było podpisać się firmową pieczętką, a resztę pani mu pokazała gdzie ma być podpis jego i jego żony. Nie wiedział, że podpisanie się imieniem i nazwiskiem za żonę to przestępstwo. Nie myślał, że przy podpisaniu drugiej umowy będzie musiał podpisywać się na drugim wekslu, myślał, że ten pierwszy będzie też zabezpieczeniem. W przypadku drugiej umowy były tylko ustalenia telefoniczne. Powiedział, że ma problemy z samochodem i zapytał czy jest możliwość zawarcia drugiej umowy. Za drugim razem nie miał dowodu osobistego małżonki. Między nim a oskarżoną nie ma konfliktu. Dodał, że nie pamięta czy zabierał do podpisania drugiej umowy dowód małżonki, ale wydaje mu się jednak, że tego dowodu po prostu nie było. Za pierwszym razem była wykonana kserokopia, za drugim razem dokumentów firmowych ani osobistych nie zabierał. Sprawa przed Sądem Okręgowym w Łodzi jeszcze się nie zakończyła. Pierwszy samochód był cały skorygowany, mimo że był to nowy samochód. Nie wie dlaczego nie uwzględniono reklamacji. Ten samochód stał u niego 2 lata, a potem zabrał go leasingodawca. Wszystkie zapisy na blankietach wekslowych, deklaracjach wekslowych, w umowie leasingowej w obu przypadkach były zawarte w tym samym biurze, w obecności tej samej pani. Nie wychodził z tego pomieszczenia aby podpisać się za żonę. Nie

mówił, że żona nie może przyjechać bo jest chora, żona w tym czasie pracowała. Nie wie dlaczego żonie nie powiedział, że zabrali dowód, że się za nią podpisał. On prowadził firmę, a żona zajmowała się domem, tak mieli rozdzielone obowiązki. Nie mieli problemów małżeńskich. Z żoną ma rozdzielność majątkową, ale wówczas tej rozdzielności nie mieli.

Oskarżona **A. S. (2)** w czasie pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego, które miało miejsce 1 sierpnia 2014 (k. 70) nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów i odmówiła składania wyjaśnień, podnosząc, iż jest zaskoczona treścią zarzutów.

W dniu 5 września 2014 roku A. S. (2) (k. 82-84) ponownie nie przyznała się do popełnienia zarzucanych czynów i złożyła obszernie wyjaśnienia, w których stwierdziła, że jest pracownikiem Banku (...) S.A. Oddział w M., gdzie pracuje na stanowisku doradcy zespołu przedsiębiorstw. W tym Banku pracuje od 1 sierpnia 1983 roku. Przyznała, że pamięta zarzuty, z którymi się nie zgadza, nigdy żadnego klienta nie nakłaniała, aby w jej obecności podpisał weksel za współmałżonka. Dodała, że na swoje zaufanie wśród klientów i pracodawców pracowała wiele lat i nie mogłaby stracić tego przez tak mało znaczącą transakcję. Nie miałyby w tym też żadnego interesu. Transakcji z klientem o nazwisku S. nie pamięta, jednak kojarzy sytuację, że kilka lat wstecz przeprowadziła transakcje polegające na udzieleniu leasingu z osobą spoza M.. Klient przyjechał do Oddziału w M. i jak w każdym przypadku, jeżeli istnieje wspólność majątkowa małżeńska, to przy zawarciu umowy weksel in blanco musi poręczyć współmałżonek. I w tym wypadku było tak samo. Klient spoza M. przyjechał bez współmałżonka, ale ze swoim dowodem osobistym i swojej żony. Poinformowała go, że podczas podpisu weksla musi być obecna żona. Klient przyjechał bez żony i tłumaczył się, że jego żona jest bardzo chora i nie może przyjechać do Banku. Miał jej dowód osobisty. Kserokopię tego dowodu na pewno musi znajdować się w umowie o zawarcie leasingu. Mówił też, że ma trudną sytuację w firmie, bardzo jest potrzebny samochód. Uwierzyła mu, był osobą wiarygodną i dała mu weksel in blanco, aby jego żona się podpisała na tym wekslu w domu. Klient dostarczył podpisany weksel przez swoją żonę i dołączył do umowy leasingowej. W na pewno nie było tak, że on ten weksel podpisywał w jej obecności. Nie pozwoliłaby sobie na coś takiego. Nigdy nikogo nie nakłaniała, żeby w jej obecności podpisywał się za współmałżonka na wekslu, a wręcz nie ma u niej takich możliwości. Mógł to być pan S. i tę sytuację z nim wiąże. Po przedstawieniu jej dwóch zarzutów dokonała sprawdzenia rejestrów i faktycznie dla pana S. udzielała dwóch umów leasingowych, ale tego pana w ogóle nie kojarzy, gdyż było to kilka lat do tyłu. Pamięta jednak sytuację, z jednym tylko klientem spoza M., któremu uwierzyła i dała weksel in blanco do domu, żeby podpisała się na nim jego żona i to musiał być właśnie ten przypadek z panem S.. Nigdy podczas zawierania umów kredytowych ani leasingowych nie nakłaniała klientów do podpisywania weksli w imieniu współmałżonka. I też tak nie było, gdy udzielała leasingu dla pana S.. Nigdy nie podpowiadała żadnemu klientowi, że współmałżonek nie musi być obecny podczas podpisywania weksli. Nigdy też nikomu nie mówiła, że na wekslu oraz umowie o kredyt czy leasing może podpisać za współmałżonka. Jedynie co źle zrobiła to uwierzyła klientowi temu spoza M. i dała mu weksel do domu, żeby podpisał się współmałżonek. Ale na pewno nie zrobił to w jej obecności bo nigdy by sobie na to nie pozwoliła. W Banku pracuje od kilkudziesięciu lat i za dużo by straciła. Swoją uczciwą pracą wyrobiła sobie wysoką pozycję nie tylko w Banku w M., ale w całej Polsce. Zajmowała czołowe miejsca w Polsce wśród grupy tysiąca dwustu doradców. W ale żeby ten sukces osiągnąć musiała być wiarygodna wśród klientów Banku. Zawsze postępowała wobec nich uczciwie jak i wobec swojego pracodawcy. Wielokrotnie zostają pracą była nagradzana w formie pieniężnej i rzeczowych. Z tych też powodów nigdy nie pozwoliła sobie na to, żeby ktoś w jej obecności podpisał się za współmałżonka na wekslu. Nigdy nie nakłaniała też swoich klientów i na pewno tak też było, gdy udzielała leasingu dla pana S., a jedyne co zrobiła, to byłoby to, że dała mu ten weksel żeby podpisała się na nim jego żona do domu, jednak tłumaczył się ciężką sytuacją, chorobą żony, która nie może przyjechać osobiście do Banku. W na umowach leasingowych małżonek nie musiał się podpisywać, podpisy były jedynie konieczne na wekslu in blanco oraz deklaracji wekslowej. Nie pamięta czy po przyniesieniu podpisanego przez współmałżonka weksla, porównała podpis współmałżonka z podpisem w dowodzie osobistym.

W toku konfrontacji ze S. S. (2) (k. 97-98), która miała miejsce w dniu 4 września 2014 roku, A. S. (2) wyjaśniła, że nie kojarzy S. S. (1), nie pamięta czy to jemu akurat udzielała leasingu, jednak jeżeli nazywa się S. S. (2), to jemu udzielała leasingu, choć tego już nie pamięta. Słyszała co wyjaśnił S. S. (1), jednak podtrzymała swoje wyjaśnienia i dodała,

że na pewno nie jest prawdą to, że w Banku z W. ktoś go przysłał do Banku w M., gdyż każdy pracownik (...) może zawrzeć taką transakcję i nie ma tak, że każdy Oddział ma inną promocję. Jeżeli są promocje to dla każdego oddziału jednakowe. I w jej ocenie S. S. (1) mógł polecić ktoś z jego znajomych. Na pewno nie mógł się powiedzieć w Banku w W., że jego żona jest chora, bo pracownik mógłby pojechać do żony po podpis. Nie miałyby takiego wytłumaczenia na miejscu, na pewno nie powiedziała, że nie jest potrzebna jego żona. Skoro miał jej dowód osobisty to wiedział, że jej obecność jest potrzebna. Ona nie miała w tym żadnego interesu żeby mu mówić, że żona jest niepotrzebna i że może podpisać się za nią na wekslu. Nigdy nikogo nie nakłaniała, że może się podpisać za kogoś. Gdyby coś takiego praktykować już dawno by w banku nie pracowała. Mogło jedynie być tak, że uwierzyła w szczerą intencję i trudną sytuację i dlatego dała mu weksel do domu, żeby żona się podpisała, ale na pewno nie podpisał się za żonę w jej obecności. Na pewno też nie mówiła mu, że może podpisać się za żonę. Żaden z pracowników nie oddałby transakcji, każdy ma jakiś plany do wykonania. To S. S. (2) musiał mieć w tym jakieś intencje, że przyjechał do M., z dala od domu. Nigdy nie miała problemów ze zdobywaniem klientów i wykonywaniem planów. Przez taką małą transakcją nie miała zamiaru narażać swojej opinii wśród klientów i Banku. Dodała następnie, że nie zna nikogo w Banku w W., gdyż nie jest to ich region, a Bank nie kontaktuje się z bankiem w W., ani nikt stamtąd do niej nie zadzwonił, więc nie wie, kto mógł mu dać do niej namiary S. S. (1). Ona na pewno nie wysłałaby klienta do banku w W.. To, że S. S. (1) przyjechał do niej, to był zapewne jego wybór. Nie nakłaniała S. S. (1) do złożenia podpisów za żonę na wekslach i nie mówiła mu, że może złożyć podpis za żonę. Na koniec dodała, że żałuje tylko tego, że zaufała S. S. (1). Złitowała się nad nim i dała mu te weksle do domu, żeby podpisała się żona na nich.

W toku rozprawy sądowej (k. 264v-265) A. S. (2) ponownie nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów i odmówiła składania wyjaśnień. Po odczytaniu wyjaśnień złożonych w toku postępowania przygotowawczego wyjaśniła, że złożone wcześniej przez nią wyjaśnienia polegają na prawdzie, a odpowiadając na pytania wyjaśniła dodatkowo, że wszystkie oddziały w Polsce mają identyczne warunki, nie ma promocji na brak prowizji od transakcji leasingowych. Transakcje leasingowe nie są dodatkowo obciążane prowizją od kwoty udzielonej. Firma leasingowa jest z nimi powiązana. Firma leasingowa przysłała im dokumenty do podpisania i cały komplet dokumentów wysyłała do firmy leasingowej po podpisaniu umowy. Weksle na pewno dała razem z deklaracją. Na deklaracji też jest podpis poręczyciela. W drugim przypadku także powiedział, że żona jest chora. Za pierwszym razem kiedy mówił, że żona jest bardzo chora, a jeżeli jest to poważna choroba, to jest bardzo prawdopodobne, że nadal choruje. Nie miała wątpliwości, że podpisy zostały złożone przez poręczyciela. Mają określony kwartalne plany do wykonania, do tych planów wlicza się też transakcje leasingowe. Tamta transakcja, do jej wielomilionowych planów, była bez znaczenia. W tamtym czasie taka sama kwota leasingu dawała 3 razy mniej punktów, niż taka sama kwota kredytu. Nie miała żadnego interesu w zawarciu jednej i drugiej umowy. Na pewno jak podpisywała umowę to do podpisu dała długopis firmowy, a jeżeli klient nie ma swojego, to też musiała mu dać firmowy. Nie pamięta, ale często zdarza się, że po podpisaniu umowy klienci zabierają długopisy. Dodała, że w Banku pracuje 33 lata i nigdy nie miała takich sytuacji, że były wobec jej pracy jakieś wątpliwości. Nie pamięta w jakim czasie od wyjścia S. S. (2) dostarczył podpisane przez poręczyciela weksle oraz deklaracje wekslowe. W każdej umowie leasingowej wskazany jest rodzaj zabezpieczenia, w umowie leasingowej jest wymienione, że w przypadku wspólności majątkowej małżeńskiej konieczne jest poręczenie przez współmałżonka. W czasie przesłuchania oskarżona przedłożyła załączniki do decyzji dyrektora pionu dotyczące sposobu ustanowienia zabezpieczenia wiarygodności i w dalszym ciągu wyjaśniając dodała, że z zarządzeń wewnętrznych wynika, iż leasingobiorca powinien się podpisać czytelnie imieniem i nazwiskiem, a w wypadku leasingu powinien wpisać „poręcza za wystawcę”. Gdyby w jej obecności były podpisywane weksle, nie pozwoliłaby na pominięcie imienia, a dopiero jak kompletowała i wysyłała dokumenty do leasingu zobaczyła, że nie ma tam podpisu poręczyciela imieniem. Nie pamiętała tego zdarzenia, że klient to przyniósł, może było tak, że ktoś inny za nią ten weksel przyjął. Raczej nikt nie potwierdzi przyjęcie tego dokumentu. Nie wzywała klienta do uzupełnienia braków, bo za daleko klient mieszkał.

Sąd zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności, przed przystąpieniem do analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnień obojga oskarżonych, uznać należy, iż nie ma wątpliwości co do tego, że S. S. (1) zawarł w

(...) Banku (...) S.A. w M. dwie umowy leasingu, a przedstawicielem Banku, który umowy te podpisał była A. S. (2). Uwaga ta ma o tyle istotne znaczenie, że zarówno A. S. (2), jak również S. S. (1), w czasie prowadzenia postępowania przygotowawczego, jak też sądowego, nie byli w stanie się wzajemnie rozpoznać, przy czym S. S. (1) pamiętał, iż osobą ze strony Banku, która przygotowała dla niego dokumentację umowy leasingu i która następnie podpisała z nim te umowy była pracownikiem Oddziału (...) S.A. w M. o imieniu A.. Również oskarżona pamiętała, że zawarła umowę leasingu z mężczyzną o nazwisku S. S. (1), nadto, na dokumentach widnieją podpisy zarówno S. S. (1), jak też A. S. (2), a okoliczności te wynikają zarówno z wyjaśnień obojga oskarżonych, jak też z opinii biegłego z zakresu pisma ręcznego M. H..

Sąd w zasadniczej części dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego S. S. (1), odmawiając im wiarygodności w tej części, jaka dotyczy okoliczności i przyczyn, dla których S. S. (1) umowę leasingu zawarł w M., a nie w W., a co z tym się wiąże, nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego co do tego, że S. S. (1) udał się w celu zawarcia umowy leasingu do M., zamiast zawrzeć tę umowę w W., z tego powodu, iż w W. nie było takiej możliwości i że osoba z tego banku wskazała mu na (...) Banku (...) S.A. w M., gdzie do tego mógł zawrzeć umowę leasingu bardziej korzystną, niż innym Oddziałem tegoż banku, a to z tego powodu, iż w M. miały obowiązywać jakieś szczególne promocje czy też brak prowizji od zawartej umowy. W ocenie Sądu tym wyjaśnieniom oskarżonego S. S. (1) przeczą przede wszystkim zeznania jego żony A. S. (2), a poniekąd również wyjaśnienia współoskarżonej A. S. (2).

Jak wynika z zeznań **A. S. (1)** złożonych w dniu 23 lipca 2014 roku (k. 35-36) zeznała, że pozostaje w związku małżeńskim ze S. S. (2) od września 2007 roku i mieszkają w razem w G. 47, gmina W.. Mąż prowadził działalność gospodarczą polegającą na produkcji podnośników dla zakładów wulkanizacyjnych. Nie pamięta dokładnie kiedy, ale było to wiosną 2011 roku, kiedy mąż sprowadził do miejsca ich zamieszkania dwa samochody typu bus marki P. (...) z plandeką. Pytała męża skąd ten samochód, a on powiedział, że wziął go w leasing. W ich związku małżeńskim istniał podział, ona pracowała od rana do godzin wieczornych i zajmowała się dziećmi i domem, natomiast mąż prowadził firmę i zabronił jej się wtrącać w jego sprawę. Mąż planował świadczyć tym pojazdem usługi transportowe. W tamtym czasie nic nie było jej wiadome o okolicznościach i miejscu zawarcia umowy leasingowej. W okazało się, że firma leasingowa w marcu 2014 roku odebrała mężowi pojazdy. Nie wiedziała dokładnie jaki był tego powód, ale do myślała się, że finansowy. Nie wie czy działalność męża przynosiła zyski. Ona posiadała środki finansowe z własnej pracy, a mąż również przeznaczał część swoich środków na utrzymanie domu. Pod koniec 2013 roku na ich adres został doręczony nakaz zapłaty na kwotę około 380.000 złotych, chyba tytułem spłaty leasingu. W przesyłce były kserokopie weksli, na których widniały podpisy na jej imię i nazwisko. Stwierdziła, że podpisów na takich dokumentach nie nakreśliła i że nie była obecna przy podpisywaniu tych dokumentów, a nawet nie wiedziała, że takie dokumenty istniały. Próbowала z mężem wyjaśnić tę sprawę, ale dochodziło między nimi na tym tle do nieporozumień. Mąż w końcu przyznał, że na tych dokumentach podpisał się za nią jako A. S. (1). Musiała to być w obecności pracownika firmy leasingowej. Po okazaniu jej blankietów weksli in blanco i deklaracji wekslowych zeznała, że ona tych dokumentów nie podpisywała, przy czym zwróciła uwagę, iż na deklaracji wekslowej jest stwierdzenie, że powyższe podpisy zostały złożone w mojej obecności, własnoręcznie przez wystawcę weksla i poręczyciela, co zostało potwierdzone przez pracownika firmy leasingowej, którego pieczęć i podpis na tych dokumentach widnieje, to jest A. S. (2). Dodała, że nie zgadza się z żądaniem zapłacenia od niej takiej kwoty w sytuacji kiedy ona nie podpisywała żadnych weksli ani deklaracji wekslowej i nie wiedziała że coś takiego jest. Stwierdziła, że wie, że mąż podrobił jej podpisy na tych dokumentach, skoro sam jej to powiedział, a ona nie wyrażała zgody aby on podpisał się za nią. Gdyby od męża widziała, że planuje on zawarcie umów leasingowych na te dwa pojazdy, to na pewno nie wyraziła zgodę na zawarcie takich umów, gdyż znacząco by to obciążało ich budżet domowy. Przypomina sobie jeszcze, że w tym czasie kiedy doszło do podpisania dokumentu wekslowego, to ona była w pracy i na dowód tego ma możliwość przedłożenia listy obecności, gdyż wtedy pracowała w salonie (...) w W..

W toku postępowania sądowego A. S. (1) zeznała (k. 265v-266), że nie wiedziała o tym, iż mąż podpisał się z za nią na jakichś dokumentach. Dowiedziała się o tym w momencie, gdy do domu przyszedł nakaz zapłaty na jej nazwisko. Dodała, że nie pamięta skąd były te nakazy, ale były na kwotę około 380.000 złotych. Nie wiedziała, że mąż stara się o zakup samochodu w ramach leasingu. Dowód osobisty zwyczajowo trzyma w portfelu, a portfel w torebce. Nie

wiedziała, że małżonek wziął jej dowód w okresie od stycznia do maja 2011 roku. Nie była chora w tamtym okresie, jak również później. Nikt z Banku w M. się z nią nie kontaktował. W 2011 roku mieli wspólność majątkową małżeńską. Ma żal do męża za to, że podpisał się za nią na deklaracjach wekslowych i na wekslach. Sama nie zgodziłaby się na zaciągnięcie umów leasingowych. Ich dochody nie starczyłyby na pokrycie kosztów leasingu. Widziała, że w 2011 roku mąż miał najpierw jeden, a potem drugi samochód, jednak nie interesowała się firmą, nie pytała męża o sposoby finansowania. Mąż powiedział jej także, że umowy te zawarł w M.. Nie mówił dlaczego zawarł je w M.. Rozdzielność majątkową mają od około 2013 roku. Po okazaniu jej weksli i deklaracji wekslowych zeznała, że ich nie podpisywała jako poręczyciel, a po charakterze pisma rozpoznaje, że te podpisy złożył jej mąż.

W pozostałej części sąd dał wiarę wyjaśnieniom S. S. (1), albowiem są one jasne, logiczne, konsekwentne, a nadto podlegają one stosownej weryfikacji poprzez treść dokumentów, dotyczących dwóch umów leasingowych. Przede wszystkim nie ma żadnych wątpliwości, a to nie tylko w świetle wyjaśnień samego oskarżonego, ale również w świetle opinii biegłego z zakresu kryminalistycznych badań pisma i dokumentów - pisma ręcznego, podpisów, pieczętek i druków M. H., iż na obu blankietach wekslowych, to jest z dnia 31 stycznia 2011 roku i z dnia 5 maja 2011 roku, jak również na dwóch w deklaracjach wekslowych wystawcy weksla in blanco opatrzonych tymi samymi datami, S. S. (2) podpisał się na nich za siebie jako wystawcę weksla, jak również za swoją żonę A. S. (1) jako za poręczyciela.

Jak wynika z wyjaśnień S. S. (1), którym A. S. (2) w tej części nie zaprzeczała, udał się on do M., gdzie w (...) Banku (...) S.A. zawarł umowę leasingu, pierwszą w dniu 31 stycznia 2011 roku, a drugą w dniu 5 maja 2011 roku. Nie ma wątpliwości, że po stronie Banku obie operacje przeprowadzała A. S. (2), przy czym jej wyjaśnienia są w pełni zgodne z wyjaśnieniami S. S. (1), poza, w zasadzie jedyną, okolicznością, a mianowicie stwierdzeniem S. S. (1), z którego wynika, iż udając się do M. w celu zawarcia umowy leasingu na samochód, zabrał ze sobą dowód osobisty żony A. S. (1) i okoliczność ta jest bezsporna, natomiast różnica w wyjaśnieniach S. S. (1) i A. S. (2) sprowadza się do tego czy A. S. (2), jak twierdzi oskarżony S. S. (1), namówiła go do podpisania się za żonę, jako za poręczyciela, a tym samym do podrobienia jej podpisu jako poręczyciela, czy też, jak twierdzi A. S. (2), S. S. (1) powiedział jej, iż jego żona jest chora, nie jest w stanie stawić się do M. celem podpisania się pod stosownymi dokumentami jako poręczyciel i w związku z tym zaufała mu i wydała mu w obu przypadkach blankiety wekslowe poza siedzibę Banku, w tym celu by poręczycielka A. S. (1) podpisała się na tych dokumentach jako poręczyciel. Co do zasady pozostała część wyjaśnień obojga oskarżonych jest ze sobą spójna.

W ocenie Sądu, nie ma wątpliwości że S. S. (1) w sposób podstępny wszedł w posiadanie dowodu osobistego swojej żony A. S. (1), zabierając tenże dowód z jej portfela, bez jej wiedzy, a co najistotniejsze, podpisał się za nią jako za poręczyciela na obu blankietach wekslowych, poprzez podrobienie jej podpisu i uczynił ją w ten sposób poręczycielem na obu wekslach. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom A. S. (2), iż umowę leasingu oskarżony mógł zawrzeć również w (...) Banku (...) S.A. w W.. W ocenie Sądu oskarżony udał się w celu zawarcia umowy leasingowej do oddalonego o ponad 100 km od W. M., właśnie w tym celu, aby zawrzeć umowę leasingu w taki sposób, by nie dowiedziała się o tym jego żona. Oczywistym jest, że gdyby do zawarcia umowy leasingu, zarówno jednej, jak i drugiej, miało dojść w W., trudniej byłoby oskarżonemu wytłumaczyć pracownikowi banku powód niestawiennictwa żony do zawarcia transakcji umowy leasingu. W takim wypadku, co słusznie zauważyła A. S. (2), pracownik banku byłby o wiele bardziej sceptycznie nastawiony do twierdzeń oskarżonego S. S. (1), co do niemożności stawiennictwa A. S. (1) do podpisania się w blankietach wekslowych jako poręczyciel. Oskarżony jednak doskonale wiedział, a to w ocenie Sądu, na podstawie rozmowy z A. S. (2), na etapie uzgadniania szczegółów zawarcia umowy leasingu, kiedy to A. S. (2) przesłała drogą mailową S. S. (1) projekt umowy leasingu, że stawiennictwo A. S. (1), co do zasady jest konieczne przy zawarciu umowy i że konieczny potrzebny do zawarcia tej umowy będzie jej dowód osobisty. Oskarżony chciał ukryć fakt zawarcia umowy leasingu i to w jednym, i to w drugim przypadku przed żoną, a wiedząc, że jej dowód osobisty będzie niezbędny do zawarcia umów, po prostu zabrał ten dowód wbrew woli żony ukrywając przed nią ten fakt.

Oskarżony S. S. (1) konsekwentnie twierdził, a Sąd w tym zakresie jego wyjaśnieniom dał wiarę, iż to A. S. (2) w czasie zawarcia umowy leasingu powiedziała mu, że może się podpisać za żonę jako poręczyciela, a tym samym nie dał wiary wyjaśnieniom A. S. (2), że wydała blankiety wekslowe oskarżonemu, po to aby ten udał się do żony, która miała je podpisać w miejscu zamieszkania. W ocenie Sądu trudno jest ustalić jaką przyczynę niestawiennictwa żony w

Oddziale (...) S.A. w M. podał S. S. (1) A. S. (2) czy było tak jak twierdzi oskarżona, że powiedział jej w obu przypadkach, iż żona jest chora i nie może się stawić do podpisania się jako poręczyciel na obu blankietach wekslowych, czy też może podał inną przyczynę, jak chociażby fakt znacznej odległości od miejsca zamieszkania do M., a tym samym technicznej trudności związanej z obecnością jego żony przy podpisaniu stosownych dokumentów. Okoliczność ta jednak nie ma większego znaczenia dla odpowiedzialności karnej obojga oskarżonych, choć jak wynika z zebranych w sprawie dowodów (k. 24, 25-28), w dniach kiedy doszło do zawarcia obu umów leasingowych, to jest 31 stycznia i 5 maja 2011 roku, A. S. (1) była obecna w pracy, a więc nie była chora, tak jak to miał przekazać S. S. (2) A. S. (2). W ocenie Sądu w wypadku zawarcia obu umów leasingowych, a więc 31 stycznia 2011 roku i 5 maja 2011 roku sytuacja wyglądała tak samo, a mianowicie oskarżony musiał poinformować A. S. (2) o tym, że jego żona, z uwagi na odległość M. od W., nie stawi się do podpisania blankietów wekslowych jako poręczyciel, ale, że o wszystkim wie i to akceptuje. Trudno bowiem przyjąć, iż oskarżony miałby otrzymać od A. S. (2), w obu przypadkach blankiety wekslowe, po czym pokonać ponad 200 km w obie strony i wrócić do M. z podpisanymi blankietami wekslowymi przez A. S. (1).

A. S. (2) broniła się tym, iż zaufała S. S. (1), uwierzyła, że jego żona jest rzeczywiście chora i z tego powodu wydała mu w obu wypadkach blankiety wekslowe celem podpisania się na nich za poręczającego przez A. S. (1), że nigdy nie zdarzyło jej się, by kogokolwiek namawiała do złożenia podpisu za inną osobę, a tym samym do podrobienia podpisu innej osoby, a jako argument wskazała, że od ponad trzydziestu lat pracuje z Banku (...) S.A., jest cenionym i doświadczonym pracownikiem, z tego tytułu była wielokrotnie wyróżniana i nagradzana, zarówno rzeczowo jak i finansowo za swoje osiągnięcia, a nadto na zawarciu tej transakcji nie mogła finansowo zbyt wiele zyskać, jeśli zawarcie umowy kredytowej było kilkakrotnie bardziej opłacalne dla pracownika banku, niż zawarcie umowy leasingowej. Ta transakcja, dla całości jej działalności w Oddziale Banku, była transakcją mało znaczącą i nie mogła dla niej przynieść szczególnych korzyści finansowych. Przedstawiła się również jako pracownik niezwykle sumienny i dokładny, że, co wielokrotnie podkreślała, nigdy nikogo nie namawiała do podpisania się za inną osobę. Tymczasem analiza dokumentów zebranych w tej sprawie przeczy słowom A. S. (2), bo zauważyć trzeba, że w niniejszej sprawie, w świetle okoliczności zawarcia obu transakcji leasingowych, trudno przyjąć, by doświadczony i sumienny pracownik bankowy, z ponad trzydziestoletnim doświadczeniem zawodowym, zaufał i chciał pomóc klientowi Banku, wydając mu do podpisu 2 blankiety wekslowe poza siedzibę Banku, ale nie tylko do tego błędu (czy naiwności) sprowadzałoby się nieprawidłowe działanie A. S. (2). W ocenie Sądu trudno przyjąć za wiarygodne wskazane wyżej twierdzenia A. S. (2) z tego powodu, że S. S. (1) nie należał do stałych klientów (...) Banku (...) S.A. w M., można wręcz rzec, iż pojawił się „znikąd”, a jeśli przedstawiłby A. S. (2) wersję, że jego żona jest chora i nie może stawić się do podpisania umowy leasingu jako poręczyciel, nie było żadnych przeszkód aby A. S. (2) podjęła chociażby telefoniczną próbę skontaktowania się z A. S. (1), chociażby w ten sposób by poprosiła S. S. (1) o podanie numeru telefonu żony i to niezależnie od tego czy podał by on autentyczny numer telefonu żony, czy też może był przygotowany na to, by połączyć taką ewentualną rozmowę z inną osobą, która podałaby się za jego żonę. Trudno przyjąć nadto, że tę samą wersję oskarżony podał kolejny raz, zawierając drugą transakcję leasingu, po nieco ponad trzech miesiącach od pierwszej z nich. Już w takiej sytuacji A. S. (2), jako doświadczony, skrupulatny i sumienny bankowiec, musiałaby się wykazać bardzo daleko idącą ostrożnością i sceptycyzmem, czego jednak nie uczyniła. Nie sposób więc przyjąć, że A. S. (2) nie postąpiła tak jak twierdzi S. S. (1), a więc, że powiedziała mu by podpisał się za małżonkę. W ocenie Sądu to ustalenie i ta ocena postępowania A. S. (2) jest o tyle zasadna, że na obu deklaracjach wekslowych wystawcy weksła in blanco z dnia 31 stycznia 2011 roku i z dnia 5 maja 2011 roku A. S. (2), jako upoważniony pracownik Banku potwierdziła, iż znajdujące się na deklaracjach wekslowych wystawcy weksła in blanco podpisy, zostały złożone w jej obecności i do tego własnoręcznie przez wystawcę weksła, a więc S. S. (1), a także przez poręczyciela, a więc A. S. (1). A. S. (2) poświadczyła w ten sposób nieprawdę, co tym samym, w świetle zebranych w sprawie materiałów dowodowych jest całkowicie oczywiste.

W ocenie Sądu nie ma wątpliwości, a wynika z opinii biegłego M. H., które zapisy na obu blankietach wekslowych i na obu deklaracjach wekslowych wystawcy weksła in blanco nakreślił S. S. (1), a które A. S. (2). I tak na blankiecie wekslowym z dnia 31 stycznia 2011 roku, na jego odwrocie, A. S. (2) nakreśliła zapis dotyczący numeru i serii dowodu osobistego oraz PESEL, na drugim blankiecie wekslowym, na awersie, nakreśliła samo słowo PESEL podobnie jak na rewersie tego blankietu. Natomiast na obu deklaracjach wekslowych wystawcy weksła in blanco A. S. (2) nakreśliła całe imiona i nazwiska wystawcy weksła i poręczyciela oraz serie i numery ich dowodów osobistych, opatrzyła to

potwierdzenie datami i podpisała się. Nie ma więc wątpliwości, że potwierdziła w ten sposób nieprawdę, że podpisy wystawcy weksla i poręczyciela zostały złożone w jej obecności i własnoręcznie przez te dwie osoby. Nie ma też wątpliwości, w świetle wskazanej wyżej opinii (kilkukrotnie uzupełnianej), że z obu wypadków A. S. (2) nakreśliła wskazane wyżej treści i na tych dokumentach posługiwała się imiennym długopisem niż S. S. (1) podpisując się za siebie i za poręczyciela czyli swoją żonę.

W ocenie Sądu, w świetle tych okoliczności, uznać należy, że wyjaśnienia oskarżonej A. S. (2) nie polegają w tym zakresie na prawdzie, że stanowią tylko i wyłącznie nieudolną linię jej obrony, zmierzającą do uniknięcia przez nią odpowiedzialności karnej za dokonane przez nią czyny, choć najwyraźniej nie zauważa ona jeszcze jednej oczywistej kwestii, a mianowicie, że poświadczyla w sposób ewidentny nieprawdę w obu deklaracjach wystawcy weksla in blanco, iż podpisy wystawcy weksla i poręczyciela zostało złożone w jej obecności przez te osoby własnoręcznie. Tylko marginalnie w tym miejscu podkreślić należy, iż w ocenie Sądu czyn ten jest współukaranym czynem następczym i jako taki nie podlega kumulatywnej kwalifikacji z art. 310§1 k.k.

W ocenie Sądu w czyny popełnione przez S. S. (1), w obu wypadkach, wyczerpują znamiona art. 310 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. i w związku z art. 12 k.k., albowiem, zdaniem Sądu, w obu przypadkach nie ma wątpliwości, iż S. S. (1) podrobił podpis swojej żony A. S. (1) na blankietach wekslowych i w deklaracjach wekslowych wystawcy weksla in blanco w dniach 31 stycznia i 5 maja 2011 roku, a więc w obu wypadkach czynił to w krótkich odstępach czasu i z góry powziętym zamiarem (czynił to w obu wypadkach w czasie dokonywania jednej czynności prawnej – zawarcia umowy leasingu). Nie ma też wątpliwości, że podrobienie podpisu innej osoby na dokumencie w celu użycia takiego dokumentu za autentyczny, w tym wypadku dotyczy to obu weksli (przy czym weksel jest szczególnym dokumentem, o jakim mowa w art. 310 § 1 k.k. i w tym wypadku art. 310 § 1 k.k. jest przepisem szczególnym, który pochłania przepis ogólny - art. 270 § 1 k.k.) i deklaracji wekslowych, stanowi podrobienie dokumentu w rozumieniu art. 270 § 1 k.k. Wreszcie uznać należy, iż weksel in blanco stanowi dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej o jakim mowa w art. 310 § 1 k.k. Co prawda w tym zakresie orzecznictwo sądów powszechnych nie jest jednolite, bowiem w wyroku z dnia 12 lutego 2002 roku Sąd Apelacyjny w Białymstoku (w sprawie o sygnaturze akt II AKa 313/01, OSA 2002, nr 12, pozycja 86) stwierdził, że weksel in blanco, jako weksel o charakterze gwarancyjnym, choć niewątpliwie jest papierem wartościowym, jednak służy jedynie zabezpieczeniu należnego wierzycielowi świadczenia z innego stosunku zobowiązaniowego oraz upraszcza jego dochodzenie, wobec czego nie należy do dokumentów objętych ochroną art. 310 § 1 k.k. W ocenie Sądu pogląd ten jednak jest odosobniony bowiem jedynie sporządzony na blankiecie weksla dokument nie jest, z uwagi na niespełnienie warunków prawa wekslowego, wekslem i tylko w takiej sytuacji nie podlega prawnokarnej o ochronie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 października 1998 roku, II AKa 302/98, Prokuratura i Prawo 1999, nr 11, pozycja 21, dodatek). Również w postanowieniu z dnia 14 listopada 2003 roku Sąd Apelacyjny w Poznaniu w sprawie II AKz 835/03, wokanda 2004, nr 5, strona 43) stwierdził, że podrobienie lub przerobienie dokumentu posiadającego niezbędne cechy weksla, stanowi naruszenie normy chronionej art. 310 § 1 k.k. Zdaniem Sądu oba blankiety wekslowe spełniają wszystkie niezbędne warunki prawa wekslowego by zaliczyć je i uznać za weksle i tym samym zaliczyć je do kategorii dokumentów uprawniających do otrzymania sumy pieniężnej, o jakim mowa w art. 310 § 1 k.k. Takich warunków niewątpliwie nie spełniają deklaracje wekslowe wystawcy weksla in blanco i w tych dwóch wypadkach można mówić jedynie o podrobieniu dokumentu, a więc w tym wypadku czyn ten będzie stanowił występki z art. 270 § 1 k.k. Również tenże Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyroku z dnia 19 grudnia 2012 roku, w sprawie II AKz 231/12 (LEX numer 1239845) odszedł od wyżej zaprezentowanego stanowiska i uznał że podrobienie dokumentu w postaci weksla stanowi naruszenie normy art. 310 § 1 k.k.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie, o czym była już wyżej mowa, oba blankiety wekslowe spełniają wymogi prawa wekslowego, zawierają wszystkie elementy niezbędne dla uznania tego dokumentu za weksel. Co prawda ustanowienie na blankiecie wekslowym poręczenia nie jest elementem niezbędnym dla funkcjonowania weksla w obrocie prawnym, bowiem i bez poręczyciela taki weksel spełniałby wszystkie wymogi prawa wekslowego do uznania go za weksel, a nadto w wypadku oskarżonego, gdyby na przykład kwota na jaką miał opiewać weksel była niższa i nie wymagałaby poręczenia, w takim wypadku w ogóle poręczyciel nie figurował by na wekslu. Zauważyć jednak należy, że w niniejszej

sprawie w przypadku obu blankietów wekslowych, jeżeli do tego przyjąć, iż oskarżony w tym okresie pozostawał w związku małżeńskim i miał wspólność majątkową małżeńską z A. S. (1), to tym samym, leasingodawca wymagał by na blankiecie wekslowym poręczenia udzielił poręczyciel, w tym wypadku współmałżonek. Innymi słowy do zawarcia umowy leasingu nie doszłoby, gdyby blankiet wekslowy nie zawierał poręczenia współmałżonka. Tak więc w niniejszej sprawie funkcjonowanie obu blankietów wekslowych miało dla leasingodawcy sens dopiero w tej sytuacji, kiedy współmałżonek zostanie poręczycielem. Zdaniem Sądu nie ma w sprawie znaczenia okoliczność, iż S. S. (1) podpisał się na obu blankietach wekslowych i na obu deklaracjach wekslowych wystawcy weksła in blanco jedynie nazwiskiem żony, a nie imieniem i nazwiskiem żony. Żaden przepis nie wymaga bowiem by blankiet wekslowy był podpisany przez którąkolwiek z osób czytelnym imieniem i nazwiskiem. Istotne jest to, że na obu blankietach wekslowych, na ich odwrotach jest podpis S. i stwierdzenie „poręczam za wystawcę” (w jednym przypadku błędnie wpisano „za wystawcę”), istotne jednak jest to, że z tego określenia oraz umieszczenia przy tych podpisach numeru PESEL A. S. (1) jasnym jest, że to miały być podpisy poręczyciela, a więc A. S. (1). Na deklaracjach wekslowych wystawcy weksła in blanco, w obu wypadkach jest również podpis poręczyciela (...), przy czym w jednym wypadku na dokumencie z dnia 31 stycznia 2011 roku jest też napisane A. S. (1) oraz adres zamieszkania, a następnie podpisy S., a w drugim przypadku jest jedynie adres, numer PESEL i podpisy.

Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie doszło do podrobienia weksła, a nie jego przerobienia, bowiem blankiet wekslowy nie musi być sporządzony na jakimkolwiek gotowym dokumencie lecz może być sporządzony nawet odręcznie, ważne by zawierał wszystkie elementy niezbędne dla weksła, a w szczególności podpis jego wystawcy. Poprzez podrobienie podpisu poręczyciela weksel ten jako całość został podrobiony, nawet przy założeniu, że wskazanie poręczyciela i jego podpis nie jest elementem niezbędnym dla funkcjonowania weksła w obrocie prawnym, jednak w niniejszej sytuacji element ten był niezbędny, bowiem od istnienia tego elementu w wekslu uzależnione było zawarcie umowy leasingu.

W ocenie Sądu nie ma większego znaczenia fakt czy oskarżony dwukrotnie przedkładał zabrany, wbrew woli żony, jej dowód osobisty czy też za drugim razem doszło do skserowania dowodu osobistego żony oskarżonego z pierwszej transakcji. Zdaniem Sądu, w świetle zgromadzonych w sprawie materiałów dowodowych, a w szczególności w świetle nadesłanych z (...) S.A. w Ł. pełnej dokumentacji obu zawartych transakcji (k. 356), należałoby wywnioskować, a to w świetle znajdujących się w tychże dokumentach kserokopii dowodu osobistego oskarżonego i jego żony, że i w drugim wypadku oskarżony musiał przedłożyć dowód osobisty żony, bowiem zupełnie inaczej wygląda kserokopia dowodu osobistego żony oskarżonego w przypadku zawarcia drugiej umowy leasingu. W szczególności w drugim przypadku na jednej kartce skserowane są oba dowody osobiste, to jest oskarżonego i jego żony, a w pierwszym przypadku wyglądało to odmiennie.

Nie ma wątpliwości, że A. S. (2) zawierała transakcje leasingu jako przedstawiciel Banku udzielającego leasingu, jednak, w ocenie Sądu, nie działała ona z takich pobudek by narazić swojego pracodawcę na doznanie jakiegoś uszczerbku i niemożność dochodzenia od poręczyciela ewentualnych należności, jednak uznała, że tak jak w większości przypadków, leasingobiorca będzie wywiązywał się ze swoich zobowiązań i sytuacja z podrobionym podpisem poręczyciela, nigdy nie ujrzy światła dziennego. Zapewne do takiego przekonania mogła dojść po rozmowie z oskarżonym, który musiał ją zapewnić, że żona wie tym, iż zaciąga on zobowiązanie w formie leasingu. Tak więc intencją oskarżonej nie było zaszkodzenie Bankowi, a bardziej przyspieszenie procedur i ułatwienie zawarcia umowy leasingu swojemu klientowi.

Nie tylko w świetle zebranych w sprawie dowodów, ale nawet w świetle zasad doświadczenia życiowego, każdy dorosły człowiek, nawet o przeciętnym poziomie rozwoju intelektualnego wie, że podpisanie się za inną osobę, a szczególnie wtedy, kiedy osoba o tym nic nie wie, jest sprzeczne z obowiązującym systemem prawnym i stanowi przestępstwo. W wypadku oskarżonego tłumaczenie, iż nie wiedział, że nie może się podpisać ze swoją żoną jest wręcz naiwne, nawet w sytuacji, gdy oskarżona A. S. (2) twierdziła, iż może on to zrobić za żonę. W sytuacji oskarżonego dodatkowym argumentem, iż doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że popełnia przestępstwo, była okoliczność, że zabrał dowód osobisty żony wbrew jej woli, zamierzał ukryć fakt, iż stała się ona poręczycielem obu zaciągniętych leasingów, a więc

kreśląc za nią jej podpis, doskonale zdawał sobie sprawę, iż czyni to wbrew jej woli i wbrew jej wiedzy, nakładając na nią obowiązki cywilnoprawne.

Wskazane wyżej rozważania co do kwalifikacji prawnej czynów zarzucanych S. S. (1) pozostają w pełni aktualne również co do A. S. (2), z tą wszakże różnicą, iż stoi ona pod zarzutem, i Sąd przypisał jej, podżeganie S. S. (1) do popełnienia zarzucanych mu czynów. Podżeganie podlega na nakłanianiu innej osoby do popełnienia czynu zabronionego, a forma i sposób nakłaniania nie są istotne, nie musi być to uzależnione od jakiegokolwiek korzyści czy to materialnej, czy to osobistej, nie musi to być naleganie, czy też prośba, może być to zwykłe stwierdzenie, na przykład, że „może się pan podpisać za żonę”. Nakłaniać przy tym można tylko i wyłącznie w zamiarze bezpośrednim, albowiem wyraźnie stanowi o tym art. 18 § 2 k.k., który wyraźnie wskazuje, że podżegania może się dopuścić jedynie osoba, która „chcąc” popełnić czyn zabroniony..., a z istoty czynności nakłaniania wynika, że w grę może wchodzić jedynie działanie, polegające na nakłanianiu do popełnienia czynu zabronionego, w tym wypadku do podrobienia podpisu żony przez oskarżonego S. S. (1), przy czym A. S. (2) miała pełną świadomość tego, że dwukrotnie nakłoniła S. S. (1) do podrobienia podpisu jego żony, jako poręczyciela, na blankietach wekslowych i deklaracjach wekslowych, przy czym bez znaczenia jest czy miała świadomość tego, że w ten sposób podrabia jakikolwiek dokument, czym wyczerpywała znamiona artykułu 270 § 1 k.k., czy też szczególny dokument, który korzysta z ochrony szczególnej określonej w art. 310 § 1 k.k. Istotne jest to, że miała pełną świadomość tego, że podżega do podrobienia podpisu żony oskarżonego. Oczywistym przy tym jest, że podżęgnię do podrobienia podpisów żony przez S. S. (1), również na deklaracjach wekslowych wystawcy weksla in blanco, który stanowi już zwykły dokument, o jakim mowa w art. 270 § 1 k.k., wyczerpuje znamiona właśnie tego przepisu. Marginalnie wskazać należy, iż A. S. (2) jest doświadczonym pracownikiem bankowym i jej wiedza dotycząca obrotu pieniędzmi, papierami wartościowymi czy wreszcie weksłami jest większa niż przeciętnego człowieka, co oznacza, że tym bardziej miała pełną świadomość znaczenia swojego postępowania i ewentualnych konsekwencji z tego wynikających. Nie ma przy tym znaczenia okoliczność, że S. S. (1) za poręczyciela, czyli A. S. (1), podpisał się jedynie nazwiskiem żony, bo jeśli by przyjął za wiarygodną wersję A. S. (2), iż uczynił to poza siedzibą Banku, a taki podpis nie spełniałby wymogów, to oskarżona, jako doświadczony, wręcz perfekcyjny pracownik Banku, który jedynie wyjątkowo „poszedł na rękę” oskarżonemu wydając mu blankiety wekslowe poza siedzibę Banku, musiałaby dołożyć szczególnej ostrożności co dalszego biegu tej sprawy i ewentualnie wezwać czy to oskarżonego, czy to jego żonę, jako poręczyciela, do uzupełnienia braku w postaci nieprawidłowego podpisu poręczyciela.

Zdaniem Sądu oba czyny popełnione przez oskarżonych S. S. (1) i A. S. (2), zostały przez nich zawinione. Dotychczasowy sposób życia oskarżonych, jak też ich zachowanie na sali rozpraw, nie wskazuje na jakiegokolwiek okoliczności mogące świadczyć o tym, że S. S. (1) lub A. S. (2), cierpią na jakiegokolwiek choroby psychiczne i by w chwili popełnienia zarzucanych im czynów mieli w jakimkolwiek stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd uznał oskarżonych S. S. (1) i A. S. (2) za winnych popełnienia zarzucanych im czynów, ustalając jednocześnie, iż stanowią one wypadek mniejszej wagi, a tym samym, iż czyny przez nich popełnione wyczerpują znamiona:

w wypadku **S. S. (1)**:

w pkt. I - przestępstwa z art. 310§1 i 3 k.k. w zw. z art. 270§1 k.k. przy zast. art. 11§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

w pkt. II - przestępstwa z art. 310§1 i 3 k.k. w zw. z art. 270§1 k.k. przy zast. 1§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

w wypadku **A. S. (2)**:

w pkt. III - przestępstwa z art. 18§2 k.k. w zw. z art. 310§1 i 3 k.k. i w zw. z art. 270§1 k.k. przy zastosowaniu art. 11§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

w pkt. IV - przestępstwa z art. 18§2 k.k. w zw. z art. 310§1 i 3 k.k. w zw. z art. 270§1 k.k. przy zastosowaniu art. 11§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k..

Przystępując do wymiaru kary, Sąd wziął pod uwagę jako okoliczności obciążające wysoki stopień społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez oskarżonych. Przesłupstwo podrabiania weksli oraz wprowadzania ich do obiegu gospodarczego godzi nie tylko w gospodarczy interes państwa, ale również w interes podmiotów gospodarczych, a nawet poszczególnych obywateli posługujących się weksłami dla zabezpieczenia swoich ewentualnych roszczeń cywilnoprawnych.

Określając rodzaj i wysokość kar Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary określonymi w art. 53§1 i §2 k.k. oraz w art. 58§1 i §2 k.k., dokładnie rozważając wszelkie okoliczności łagodzące oraz obciążające co do każdego z oskarżonych, bacząc, by orzeczone dolegliwości nie przekraczały stopnia ich winy oraz stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Zauważyć również należy, iż oskarżeni swoimi działaniami co prawda godzili przede wszystkim w dobro prawem chronione, jakim jest wiarygodność dokumentów, jednak przedmiotem przestępstwa był również szczególny dokument, jakim jest weksel, stąd godzili również w obrót papierami wartościowymi, a swoim zachowaniem wyczerpali tym samym znamiona kilku przestępstw.

Jako okoliczność łagodzącą w stosunku do S. S. (1) Sąd wziął pod uwagę fakt, iż przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, szczegółowo opisując przebieg poszczególnych zdarzeń. Z kolei wobec A. S. (2) Sąd wziął pod uwagę fakt, o którym już była już wyżej mowa, iż jest ona wieloletnim pracownikiem Banku (...) S.A. Oddział w M., pracowała przez ponad 30 lat w sposób nienaganny, z tego tytułu otrzymała wielokrotnie nagrody rzeczowe i pieniężne, a w ocenie Sądu, niniejszych czynów dopuściła się nie z tego powodu, by osiągnąć jakiegokolwiek korzyści majątkowe dla kogokolwiek, lecz by przyspieszyć zawarcie transakcji leasingu, przy czym nie przypuszczała, że oskarżony S. S. (1) wprowadzi ją w błąd polegający na tym, że nie poinformował jej, iż jego żona nic nie wie o zawieranej transakcji leasingu i że ma być poręczycielem. Fakt ten stanowi okoliczność łagodzącą wobec oskarżonej, jednak nie powoduje, by uznać, iż z tego powodu zarzucane jej czyny nie stanowią przestępstwa, z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość, jeśli przy tym zważyć, iż potwierdziła w deklaracjach wekslowych, że podpisy na tych dokumentach i weksłach A. S. (1) złożyła w jej obecności. Oskarżony S. S. (1) (k. 74) i oskarżona A. S. (2) (k. 81) nie byli dotychczas karani.

W ocenie Sądu wskazane wyżej okoliczności łagodzące, a przede wszystkim fakt, iż zarówno w wypadku S. S. (1), jak też w wypadku A. S. (2) świadczą o tym, że oskarżeni nie działali z zamiarem uzyskania jakiegokolwiek korzyści majątkowej dla siebie lub dla kogo innego. W ocenie Sądu, S. S. (1) zamierzał ukryć przed żoną fakt zawarcia umowy leasingu, w której jego żona musiała być poręczycielem, ale również nie z tego powodu, by wprowadzić w błąd leasingodawcę, lecz z tego powodu, że zamierzał ze swoich zobowiązań się wywiązywać w sposób należyty, a jego żona nigdy o tym zdarzeniu miała się nie dowiedzieć. Jak już była o tym wyżej mowa, w ocenie Sądu, również A. S. (2) nie działała z jakiegokolwiek niskich pobudek lecz podżęgała S. S. (1) do podrobienia podpisu żony na dwóch deklaracjach wekslowych i na dwóch blankietach wekslowych, w tym celu, by bez zbędnej zwłoki zawrzeć umowę i sądząc, że A. S. (1) wie o dokonaniu przez męża tych czynności. Okoliczności te są w konsekwencji podstawą do przyjęcia przez Sąd czynów popełnionych przez obojga oskarżonych za wypadek mniejszej wagi, co w konsekwencji dało podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia orzeczonych wobec nich kar pozbawienia wolności i warunkowego zawieszenia ich wykonania. Nadto podniesione wyżej okoliczności dały podstawę do nie orzekania wobec oskarżonych kar o charakterze ekonomicznym. Jednocześnie Sąd uznał, że zarówno w wypadku S. S. (1), jak również A. S. (2) popełnione przez nich czyny należało uznać za ciąg przestępstw określonych w art. 91 § 1 k.k. zauważyć bowiem należy, iż kwalifikacja obu zarzucanych S. S. (1) czynów, jak też obu czynów zarzucanych A. S. (2), jest tożsama, a czyny te zostały popełnione w niewielkiej odległości czasowej od siebie, to jest nieco ponad 3 miesiące.

Mając te okoliczności na uwadze Sąd skazał: **S. S. (1)** za czyny opisane w pkt. I i II oskarżenia, z tym ustaleniem, iż stanowią one wypadek mniejszej wagi, tj. przestępstw z art. 310§1 i 3 k.k. w zw. z art. 270§1 k.k. przy zast. art. 11§2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., a nadto ustalając, iż stanowią one ciąg przestępstw, na mocy art. 310§1 i 3 k.k. przy zast. art. 11§2 k.k. i w zw. z art. 91§1 k.k. oraz art. 60§1 i §6 pkt 2 k.k. na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności, a na podstawie

art. 69§1 i 2 k.k. i art. 70 §1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec **S. S. (1)** kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszoną na okres próby 5 (pięciu) lat;

zaś oskarżoną **A. S. (2)** za czyny opisane w pkt. III i IV oskarżenia, z tym ustaleniem, iż stanowią one wypadek mniejszej wagi, tj. przestępstw z art. 18§2 k.k. w zw. z art. 310§1 i 3 k.k. i w zw. z art. 270§1 k.k. przy zast. art. 11§2 k.k. oraz w zw. z art. 12 k.k., a nadto ustalając, iż stanowią one ciąg przestępstw i za to na mocy art. 19§1 k.k. w zw. z art. 310§1 i 3 k.k. przy zast. art. 11§2 k.k. i w zw. z art. 91§1 k.k. oraz art. 60§1 i §6 pkt 2 k.k. na karę roku i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności, a na podstawie art. 69§1 i 2 k.k. i art. 70 §1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec **A. S. (2)** kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszoną na okres próby 3 (trzech) lat.

W ocenie Sądu wymierzone obojgu oskarżonym kary zasadnicze pozbawienia wolności są adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości popełnionych przez nich przestępstw, stopnia ich winy, uwzględniają okoliczności obciążające i okoliczności łagodzące i jako takie są wystarczające dla osiągnięcia swoich celów, w tym zwłaszcza celu indywidualno-prewencyjnego oraz prewencji generalnej. Jednocześnie kary te winny wpłynąć na inne osoby w ten sposób, by powstrzymały się od dokonywania przestępstw tego rodzaju, gdyż grozi za ich popełnienie kara pozbawienia wolności. W konsekwencji oznacza to, że tak ukształtowane kary osiągną również cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. W ocenie Sądu brak jest podstaw do orzeczenia wobec oskarżonych kar grzywny, bowiem nie działali oni w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, takiej korzyści nie osiągnęli, na S. S. (1) ciążyć będzie obowiązek uiszczenia należności na rzecz leasingodawcy - bardzo wysokiej kwoty, a w wypadku obojga oskarżonych, którzy nie byli dotąd karani, uznać należy, iż zdarzenia te były odosobnione i wyjątkowe w ich życiu. Nadto Sąd uznał, iż w sprawie zachodzą okoliczności do warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonych wobec oskarżonych kar pozbawienia wolności, albowiem w przeszłości nie byli oni karani sędownie, jest to wystarczające dla osiągnięcia celów kary i w kontekście tych okoliczności jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec oskarżonych celów kary, w tym zapobieżeniu powrotowi do przestępstwa. Takim dodatkowym zabezpieczeniem powrotowi do przestępstwa będzie okres zawieszenia, który, podobnie jak wysokość kar zasadniczych pozbawienia wolności, został zróżnicowany, mając na uwadze różną rolę poszczególnych oskarżonych w dokonaniu zarzucanych im czynów.

Na podst. art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonych **S. S. (1) i A. S. (2)** na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania, wydatki przezeń poniesione od chwili wszczęcia postępowania w częściach równych, na zasadzie słuszności, i wymierzył im opłaty sądowe w kwocie po 300 (trzysta) złotych, stosownie do art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223, z późn. zm.).